

Kulturowe bariery w procesie artykulacji interesów grupowych

Andrzej Zybala

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie
andrzej.zybala@sgh.waw.pl

Autor stawia tezę dotyczącą kulturowych źródeł strukturalnych cech obecnej postaci systemu reprezentacji interesów grupowych w Polsce. Wskazuje na znaczenie czynników długiego trwania. Szczególną rolę przypisuje myśli i ideologii romantycznej, która okazała się trwałym wpływem w Polsce. Wytworzyła trajektorię, na której kształtowały się pojęcia i instytucje, w tym pewne odruchowe reakcje w sferze relacji między grupami interesów. Zaowocowały one specyficznym podejściem do przetargów interesów. Kluczowe było to, że ta ideologia daleka była od rozumienia społeczeństwa jako kontraktu między grupami reprezentującymi odrębne interesy. Oznaczało to, że trudna do uformowania była płaszczyzna myślowa, która sprzyjałaby rozumieniu zróżnicowania ludzkich interesów i tym samym ich godzenia interesów w oparciu o uzgodnione zasady.

Ponadto autor wskazuje na znaczenie czynników socjologicznych, czyli na cechy

struktury społecznej i relacji społecznych w Polsce kształtujących się przez długie odcinki czasu. Wskazuje na znaczenie zjawisk, które uznawane są za pochodną tak zwanej próżni socjologicznej. Porusza zagadnienie tradycyjnie wysokiego poziomu konfliktowości w polskim społeczeństwie, przewagi konfliktów ideologicznych nad sporami o interesy materialne.

Autor charakteryzuje również generalne cechy systemu artykulacji interesów. Wskazuje na takie jego cechy, jak silna polaryzacja, konfrontacyjność, pojmowanie interesów w sposób egzystencjalny. Za bezpośrednie źródło tego stanu rzeczy uznaje słabe zapośredniczenie systemu w szeroko akceptowanych regułach i normach.

Słowa kluczowe: interesy, polityka publiczna, socjologia, zarządzanie publiczne, normy

Grupy interesów współtworzą system reprezentacji (artykulacji) interesów. Socjologowie uznają zwykle „grupy interesów” za trwałe elementy struktur społecznych (Wesołowski 1993: 130; Mokrzycki

2001: 21). Ich właściwe uformowanie sprzyja stabilności społecznej i rozwojowi gospodarczemu. Ma to miejsce, gdy cały system cieszy się legitymacją społeczną, gdy uznawany jest za przejrzysty, zrozumiały i zapewniający nawet najsłabszym grupom ekonomicznym dostęp do przetargu interesów, do ubiegania się o zaspokojenie swoich interesów i uzyskanie właściwej pozycji społecznej. Katarzyna Tarnawska pisze trafnie, że zaletą systemu reprezentacji interesów jest to, że jest „najbardziej efektywnym sposobem zagwarantowania, że wszystkie sygnały płynące ze społeczeństwa docierają do decydentów” (2006: 637). Inną sprawą jest to, co oni z tym zrobią.

Znaczenie systemu polega również na tym, że coraz większy odsetek obywateli angażuje się w działania różnorodnych grup interesu. Stają się one głównym polem ich aktywności. Grant w odniesieniu do USA zauważa, że więcej obywateli jest zaangażowanych w aktywność grup nacisku w określonej sprawie niż w partie polityczne. „Okres od lat 70-tych przyniósł upowszechnienie grup od »spraw«, szczególnie tych dotyczących zagadnień środowiska, od problemów globalnych zanieczyszczeń do zabezpieczenia szczególnych gatunków zwierząt”. Wskazuje, że wybrane grupy interesów reprezentujących np. korporację medyczną, czy przemysł chemiczny odgrywają znaczącą rolę w procesach politycznych (1995: 2). Stosowanie do aktywności tych grup rośnie liczba zawodowych lobbyistów.

System artikulacji interesów jest kształtowany przez wiele czynników, w tym polityczne, ekonomiczne, społeczne, a także kulturowe. Poniżej zwracam szczególną uwagę na czynniki kulturowe czy kulturowo-socjologiczne. W naukach społecznych są one traktowane zwykle jako czynniki długiego trwania, które wyznaczają określoną ścieżkę zależności dla kształtowania się wielu procesów społeczno-ekonomicznych. Oznacza to, że zasadnicze punkty odniesienia (instytucje jako normy i reguły, wzorce zachowań) w danym podsystemie społecznym kształtowane są w długich odcinkach czasu i wywierają wpływ na teraźniejszość. Tego typu podejście badawcze widoczne jest zwłaszcza w instytucjonalizmie

historycznym. Podkreśla się tu takie zjawiska, jak momenty formacyjne, punkty krytyczne, ewolucje, czy trajektornie (zależność od ścieżki) w procesach formowania się instytucji istotnych dla analizowanych zjawisk (Fioretos et al. 2016).

Czynniki kulturowe traktują jako ramowe i mające wpływ na kluczowe parametry/cechy systemu reprezentacji interesów, jak wzorce powstawania grup interesów, skala jawności/niejawności w sposobie ich funkcjonowania, skala moderowania odmiennych interesów, poziom polaryzacji interesów grupowych (np. stosowanie strategii typu *win-win*), poziom oligarchizacji czy typy związków grup interesów z partiami politycznymi i administracją oraz innymi podsystemami społecznymi.

Encyklopedia Britannica definiuje grupy interesy jako formalnie organizacje, które starają się wpływać na politykę publiczną. Wskazuje, że kiedyś wężiej definiowano grupy interesu, głównie jako prywatne organizacje. Obecnie uznaje się, że również organizacje publiczne (np. samorządy terytorialne), które formułują swoje interesy i lobbują¹. Grupy interesów mają to do siebie, że dążą do uzyskania wpływu na decyzje publiczne, ale zasadniczo nie dążą do przejścia władzy. Wskazywał na to już Max Weber. Wielu autorów definiuje grupy interesów jako organizacje, odrębne od rządu, ale będące w ścisłej z nim relacji, które próbują wpływać na politykę publiczną prowadzoną przez rząd (Jillson 2008: 126). David B. Truman, autor tekstów uznawanych za klasyczne o procesach rządzenia, uznał grupę interesów za „jakąkolwiek grupę, która na bazie wspólnych postaw, formułuje roszczenia wobec innych grup w społeczeństwie” (za: Jillson 2008: 126). Celem takiej organizacji jest pragmatyczna kalkulacja, jakie korzyści może odnieść z działań publicznych. Włodzimierz Wesołowski pisze, że chodzi o relatywne korzyści czyli korzyści w stosunku do korzyści, jakie osiągają inne grupy, z którymi pozostaje w „kooperacji lub kooperacji i konkurencji” (1993: 131). Trzeba też zaznaczyć, że grupy interesów mogą doty-

¹ <https://www.britannica.com/topic/interest-group> (dostęp 28.11.2016).

czyć także dążeń do zrealizowania dóbr leżących w sferze wartości czyli przekonań, którymi kierują się określone podmioty (Ruszkowski 2009: 29; Wesołowski 1995).

Problemem jest to, że system artikulacji jest bardzo rozległy. Obejmuje on zarówno stosunki przemysłowe w biznesie, umowy zbiorowe (w tym płacowe) w sektorze publicznym, ale także system, w ramach które podejmowane są decyzje w zakresie polityki publicznej, czyli gdy dochodzi do formułowania interwencji publicznej i musi zostać przeprowadzony specyficzny przetarg interesów. W wyniku danej interwencji jedni odnoszą korzyści, inni ponoszą koszty. Istnieje zwykle mniej lub bardziej sformalizowany proces przetargów interesów (np. proces konsultacji społecznych).

Watts wyróżnił kilka sektorów, w których można dostrzec aktywność grup interesów (2007: 29):

- lobby biznesowe,
- lobby pracownicze,
- ruch spółdzielczy,
- ruch grup (korporacji) zawodowych (*the professions*),
- grupy obywatelskie,
- wybrane elementy społeczeństwa (*special sections of the population*),
- kościoły i grupy ewangeliczne,
- grupy zajmujące się zagadnieniami edukacji, rekreacji i kultury.

Z kolei Jillson wyróżnił dwa typy grup interesu:

- grupy interesu publicznego, które dążą do realizacji celów publicznych, ale z punktu widzenia określonych grup społecznych. Zajmują się „dobraami”, które mogą być dostępne dla określonych ludzi, ale tylko wówczas, gdy będą dostępne dla wszystkich. Obejmują różnorodne grupy członkowskie, jak think tanki, firmy prawne, grupy lobbystyczne,
- grupy sprawiedliwości społecznej (*social equity interest groups*) – organizacje zajmujące się prawami obywatelskimi. Np. reprezentują mniejszości narodowe, zabiegają o równe szanse dla wszystkich w danych dziedzinach.

System artykulacji interesów w Polsce

Nim przejdę do analizy czynników kulturowych, które współokreślają sposób funkcjonowania systemu reprezentacji interesów przedstawię w pewnym skrócie tezy, które dotyczą charakterystyki systemu w kształcie z ostatnich lat. Nie łatwo przeprowadzić tę charakterystykę w sposób w pełni udokumentowany. Istnieje niewiele empirycznych opracowań o wysokiej jakości. Poniżej będę opierał się na triangulacji różnych metod, poczynawszy od obserwacji, pogłębionych badań jakościowych (Ruszkowski 2009) po analizę literatury przedmiotu, głównie politologicznej i socjologicznej, która bazuje w gruncie rzeczy na obserwacji. Po 1990 roku powstała bogata literatura dotycząca interesów pracowniczych w warunkach przekształceń systemowych w gospodarce (Hausner 1992, 1994, 1995; Ost 1994; Gilejko 2006). Z czasem rosło zainteresowanie lobbieniem (Jasiecki i in. 2000) oraz nieformalnymi powiązaniem między administracją, polityką i biznesem (Wedel 2007; Gadowska 2007).

Moja teza dotyczy występowania następujących cech formalnego systemu reprezentacji interesów:

- funkcjonuje on w sposób polaryzujący i silnie antagonizujący (fragmentujący) grupy interesów, nietransparentny, dążący głównie do doraźnych korzyści,
- oficjalnym mechanizmom moderowania sprzeczności interesów brakuje skuteczności (np. Trójstronna Komisja z ostatnich lat),
- wiele potrzeb słabszych grup interesów nie jest zaspokajanych czy nawet dopuszczanych do formalnych przetargów interesów,
- silne ekonomicznie (a także kulturowo) grupy zyskują nieproporcjonalnie dużo w stosunku do słabszych ekonomicznie grup,
- słaba zdolność grup interesów do artykulacji interesów tych, których reprezentują,
- szereg przetargów interesów przebiega z wykorzystaniem nieformalnych kanałów wpływu.

Ponadto uznają, że powyższe zjawiska mają źródło w niskim poziomie zapośredniczenia tego systemu w instytucjach rozumianych jako reguły i normy widoczne wśród aktorów gier interesów. Reguły i normy rozumiem jako normatywne wyznaczniki określające to co jest właściwe w działaniu. W nurcie instytucjonalizmu historycznego uznawane są także za trwałe wzorce i praktyki zakorzenione w strukturach znaczeń funkcjonujących w danej grupie (March, Olsen 2006: 3). Określają ich zdolność do działania według tego, co uchodzi za stosowne. Za ich nieprzestrzeganie wyznaczane są czasami określone sankcje. W znacznym stopniu współkształtują określony typ porządku społecznego, typ relacji itp.

Powyższy brak zapośredniczenia ma kluczowe znaczenie ponieważ wytwarza szereg cech systemu. Utrudnia wytwarzanie wśród jego aktorów poczucia istnienia pewnego wspólnego mianownika i granic, których nie można przekroczyć w dążeniu do zaspokajania partykularnych interesów. Stąd dążenia do konsensusów są zwykle słabe, jak i próby stosowania strategii typu *win-win*.

Analiza gier interesów w Polsce wskazuje, że sposób działania grupy interesów wynika w dużej mierze z obawy, iż każde rozstrzygnięcie w danej sprawie jest tylko tymczasowe i może zostać łatwo zakwestionowane w wyniku nieoczekiwane go rozwoju sytuacji, np. nagłego wzmocnienia konkurencyjnej grupy interesów, która będzie w stanie nieoczekiwanie zmienić układ sił i tym samym będzie dochodziło do nowego „rozdania” w sferze korzyści-koszty.

Widoczne jest to choćby w sferze w relacji trójstronnych (związki zawodowe–pracodawcy), jak i w sferze stosunków dwustronnych (związki zawodowe–pracodawcy). Wśród nich dochodzi stosunkowo często do zmiany układu sił. Niektóre podmioty nieoczekiwanie zyskują na sile (np. w wyniku korzystnej dla nich zmiany układu sił w polityce parlamentarnej) i doprowadzają do nowego rozstrzygnięcia (np. w zakresie regulacji dotyczących pozycji pracodawców i pracowników wobec siebie na wzajem). Tym samym w systemie artikulacji interesów istnieje poczucie „krótkiego oddechu”, czy stałego poczucia zagrożenia dla rozstrzygnięć, które zapadły.

System charakteryzuje także wysoki poziomu polaryzacji interesów grupowych. Według Wesołowskiego w Polsce cyklicznie w grach interesów powraca postrzeganie zgodnie, z którym „Jednym przypada niedola, drugim wszystkie doczesne uciechy i satysfakcje” (1993: 128). Sytuację komplikuje, gdy słabsze grupy czują się pokrzywdzone czemu towarzyszy im jeszcze odczucie fatalizmu, a więc, że ich sytuacja musi trwać z niezrozumiałych przyczyn. Z kolei grupy uprzywilejowane mają poczucie „własnej, naturalnej wyższości i wartości. Prowadzić to może do wystąpienia ostrego napięcia społecznego, jeśli konfliktowe i antagonistyczne postrzeganie rzeczywistości z formy ukrytej przejdzie w formę uzewnętrzną” (1993: 128).

Polaryzacja jest w znacznym stopniu skutkiem sposobu postrzegania interesów jako takich. Wesołowski wskazuje na przykład z dziedziny stosunków przemysłowych. Otóż wśród grup reprezentujących interesy pracowników zauważa skłonność do koncentrowania się na interesach egzystencjalnych, czyli na dążeniach wokół zaspokojenia najbardziej elementarnych potrzeb (zachowanie miejsc pracy, wysokość płacy). W polu widzenia znacznie mniej obecne są korzyści długoterminowe (np. wzmocnienie kompetencji rynkowych do uzyskiwania przewag konkurencyjnych, rozwój kompetencji zawodowych itp.). Ponadto interesy grupowe postrzegane są w izolacji od interesów innych warstw społeczeństwa, czy interesu publicznego (1993: 137).

System charakteryzuje także silna fragmentaryzacja grup interesów (silne bariery outsider-insider). Z trudnością dochodzi do wspólnej artykulacji przez grupy o zbliżonych interesach. Przykładem może być wielość organizacji związkowych w wielu dużych zakładach pracy (np. kopalnie węgla, miedzi, energetyka), czy dezintegracja w środowisku opiekunów osób niepełnosprawnych. Podzieliło się na opiekunów dzieci niepełnosprawnych (czy tych, które mają niepełnosprawność od dziecka) i opiekunów dorosłych niepełnosprawnych (Bakalarczyk 2015).

W niektórych dziedzinach w Polsce ma miejsce znaczne silniejsze rozproszenie interesów niż wśród sąsiednich krajów. Analitycy

zbadali sieć organizacji reprezentujących interesy gospodarstw rolnictwa ekologicznego. Okazało się, że w Polsce powstały 3 konfrontacyjnie nastawione do siebie organizacje skupiające zaledwie 10 procent wszystkich podmiotów z tego sektora, natomiast w Czechach powstała jedna organizacja skupiająca 50 procent wszystkich aktorów (Moschitz, Stolze 2010: 251).

Podobne wnioski można wysnuć z badań dotyczących organizacji biznesu rozpatrywanych jako grupy interesu. Wśród badanych krajów Polska miała najniższy odsetek takich organizacji (2 wobec 23–28 we Francji czy Wielkiej Brytanii), które zrzeszały większą liczbę członków (posiadały znaczący poziom reprezentatywności). Liczbowo w Polsce działa więcej izb gospodarczych niż w znacznie większych Niemczech czy Hiszpanii bądź w Wielkiej Brytanii, ale zrzeszają mniejszy odsetek firm. We Włoszech 120 izb reprezentuje ponad 600 tys. firm, a w Polsce 128 izb reprezentuje mniej niż 300 tysięcy firm (Kurczewska 2016: 22, 129–130). Dodatkowym aspektem powyższego zagadnienia jest to, że polskie organizacje biznesowe posiadają najniższy wskaźnik poziomu zrzeszania przedsiębiorców, poza Litwą (ok. 20 procent) [Komisja Europejska 2014: 25].

Zdolność do artykulacji interesów

Ważnym zagadnieniem jest także zdolność do reprezentacji interesów wśród tych grup, które mają tradycyjne role w tym zakresie. David Ost wskazał na niezdolność związków zawodowych do reprezentowania interesów pracowniczych. Sformułował tezę o wykryształizowanie się w Polsce iluzorycznego korporatyzmu. Jego jedną z cech jest to, że związki zawodowe w gruncie rzeczy godzą się na to, że interesy pracownicze nie są reprezentowane w całej ich złożoności. Wybierają bowiem legitymizację polityki rządzących (Ost 2010; Olejnik 2015)².

² Rozprawa doktorska Macieja Olejnika *Korporatystyczny system formułowania polityki w państwach Grupy Wyszehradzkiej – zmiana paradygmatu*, napisana pod kierunkiem prof. Roberta Wiszniewskiego, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław 2015.

Badania pokazywały, że 74 procent badanych Polaków wskazywało, że związki zawodowe są nieskuteczne w obronie interesów pracowniczych (Gardawski 2011: 113). Kolejnym tego przykładem jest słaby rozwój układów zbiorowych, zwłaszcza na szczeblu branż czy regionów. Wprawdzie związki zawodowe wciąż podkreślają wolę ich zawierania, ale często górze biorą cele bardziej doraźne.

Ponadto związki zawodowe – sądząc po strukturze ich członkostwa – reprezentują interesy tej części pracujących, która jest już dobrze zabezpieczona w swoich interesach (są to głównie pracownicy państwowych albo postpaństwowych dużych przedsiębiorstw). Podejmowały działania, aby przyciągnąć pracujących, których interesy są w najmniejszym stopniu chronione (pracujący w różnych atypowych formach), ale nie przyniosły one jednak widocznych skutków. Przez lata związki zawodowe godziły się na dyskryminację prawną części odłamów pracujących, którzy nie mogli przystąpić do związków z uwagi na to, że nie mieli tradycyjnego etatu. Baron-Wiaterek pisała: „Rezultatem istniejących uwarunkowań w Polsce stały się rozległe obszary słabej albo w ogóle braku ochrony pracowników” (2001: 129). W tym miejscu można przytoczyć także tezę części socjologów mówiącej o istnieniu „syndromu społeczeństwa porzuconego” (Czarzasty 2015: 31).

Za słabą można uznać reprezentację interesów grup, które są w najgorszym położeniu ekonomicznym. Warto zwrócić uwagę na niewielką skalę działania tak zwanych organizacji rzeczniczych (*advocacy groups*), które reprezentowałyby ich interesy³. W konsekwencji sprawiało, że wiele reform pogarszało ich sytuację. Przykładem może być choćby reforma emerytalna w 1999 r. W jej wyniku pozostawiono część osób zagrożonych utratą jakiegokolwiek zabezpieczenia materialnego na starość (gdyby nie uzyskali odpowiedniej liczby lat składkowych). Uogólniając nieco w tym momencie, warto wspomnieć o stanowisku wyrażonym przez Marka Rymusę, który

³ Pomijam w tym tekście kwestie interesów różnego typu grup mniejszościowych, jak mniejszości narodowe, seksualne itp.

piisał o procesie desolidaryzacji, co oznaczało, że pewne interesy przestają być reprezentowane i zaspokajane (Rymsza 2011).

System artikulacji i zaspokajania interesów charakteryzuje się także słabymi mechanizmami moderowania sprzeczności interesów. Wygrywają zwykle najsilniejsze interesy, a przedstawiciele słabszych pozostawiani są z poczuciem dotkliwej porażki. Można mówić o zjawisku przechwytywania procesów przetargu interesów przez silniejsze grupy. Jest to problem uniwersalny mający miejsce w wielu krajach, ale w jednych jest to bardziej, a w innych mniej moderowane. Przykładem może być choćby polityka miejska (zagospodarowania przestrzeni). Widoczne są tu gry interesów, w których bezwzględnym zwycięzcami stają się najczęściej deweloperzy (Jałowiecki 2014). Realizują swoje interesy kosztem interesu publicznego (ład miejski, grodzenie przestrzeni).

Podobną sytuację można dostrzec w polityce rynku pracy. Przykładem jest program aktywizacji długoterminowych bezrobotnych z udziałem prywatnych kontraktorów (wykonawców). Interesy bezrobotnych zostały słabo uwzględniane już w samym procesie formułowania tego programu. Organizacje pozarządowe, które reprezentują tę grupę, nie zostały włączone w deliberacje w procesie decyzyjnym. W efekcie program aktywizacji został skonstruowany w sposób, który daje małe szanse na to, aby interesy tej grupy zostały zaspokojone. Natomiast interesy agencji zatrudnienia były dotrzymane w ponadstandardowym stopniu (Zybala 2015; Sztandar-Sztanderska 2013).

Podobnym przykładem silnej asymetrii interesów była wspomniana już powyżej reforma emerytalna z 1999 r., która uprzywilejowała prywatne fundusze emerytalne, które uzyskały wiele korzyści systemowych. W sferze edukacji widoczne jest uprzywilejowanie nauczycieli w stosunku do innych interesariuszy. Karta nauczyciela uniemożliwia w zasadzie pozbycie się nawet nauczyciela źle przygotowanego pedagogicznie. Warto spojrzeć na pozycję lekarzy wobec pacjentów. Ona jakby z natury jest asymetryczna. Ale w Polsce nie podjęto znaczących prób wyrównania pól interesów. W wielu kra-

jach zachodnich wprowadzono na wielką skalę mechanizmy, które temu sprzyjają, jak audyty satysfakcji w placówkach medycznych, ułatwienia w dysponowaniu dokumentacją medyczną, popularyzacja prawa pacjentów do alternatywnych opinii medycznych itp. Pod tym względem wymowne są wyniki zawarte w raporcie „Empowerment of the European Patient – Options and Implications”. Okazuje się, że Polska należy do grona krajów, które w najmniejszym stopniu zapewniają respektowanie praw pacjentów (Health Consumer Powerhouse 2015). Ponadto powszechnie znane jest uprzywilejowanie interesów firm farmaceutycznych wobec instytucji służby zdrowia i *de facto* pacjentów w zakresie obrotu lekami (Ozierański et al. 2012). Do 2012 roku dopuszczono do bardzo wysokich cen, a także nadmiernego udziałów wydatków na leki w kosztach funkcjonowania instytucji medycznych. Dopuszczono do daleko idącego skorumpowania przynajmniej części środowiska medycznego (Polak 2011). Osobnym tematem jest siła górniczej grupy interesu, która potrafiła zapewnić sobie odrębne traktowanie w wielu politykach publicznych.

Dobrym przykładem jest także obowiązywanie do sierpnia 2016 r. tak zwanego bankowego tytułu egzekucyjnego, który pozwalał bankom na niemal natychmiastową egzekucję swoich należności i eksmisję bez rozpatrywania przez sąd pełnych okoliczności powstania zaległości (w 2015 r. Trybunał Konstytucyjny uznał za niekonstytucyjny). Podobne znaczenie miało podtrzymywanie asymetrii między deweloperem a klientem. Do 2013 r. nie było regulacji, które chroniłyby tych drugich we właściwym stopniu.

Raport pod redakcją K. Rybińskiego dokumentował gry interesów wokół wybranych procesów legislacyjnych. Autor uznał, że jedna trzecia przebadanych ustaw sprzyjała zorganizowanym grupom nacisku – w domyśle silnym (Rybiński 2013). Ale są także przykłady kiedy silne grupy interesów ustąpiły. Widoczne to było w polityce wobec czystości w gminach. Prywatne firmy odbierające śmieci ostatecznie zostały w końcu inaczej upozycjonowane w systemie organizacyjnym. Podobna sytuacja zaistniała w polityce edukacji.

Wydawcy podręczników stracili na wprowadzeniu darmowego podręcznika przez ministerstwo edukacji. W obu wypadkach byli jednak w stanie blokować przez wiele lat wprowadzenie rozwiązań, które są racjonalne z punktu widzenia obywatela i stosowane w krajach Zachodu. Zmiana sytuacji była możliwa dopiero z racji wystąpienia determinacji po stronie rządzących.

Kolejnym problemem w systemie artykulacji interesów są procesy nieformalne. Wskazuję na nie, mimo że w poniższym tekście analizuję zasadniczo sformalizowane grupy interesów. Jednak znaczna część literatury politologiczno-socjologicznej wskazuje, że nawet sformalizowane grupy interesów podejmują dość ekstensywne działania z pominięciem oficjalnych instytucji czy mechanizmów (np. korzystają z nieformalnych kontaktów osobistych). Ma to związek z dość powszechną percepcją państwa jako areny dominacji nieformalnych działań. Jeden z polityków powiedział wręcz: „Polskie państwo było skolonizowane przez grupy interesów, które na nim żerowały”⁴.

Problemem jest to, że niewiele jest badań empirycznych w powyższym zakresie. Ruszkowski w sposób pogłębiony analizował sektor energetyczny. Stwierdził znaczny udział nieformalnych grup interesów, które oddziaływały w trakcie prywatyzacji (np. były to często mikrogrupy związane z korporacjami biznesowymi). W tym kontekście pisał o oligarchizacji systemu politycznego w Polsce, co oznaczało zablokowanie mechanizmów kontroli społecznej nad decyzjami publicznymi, stworzenie warunków do prymatu interesów partycularnych, wzajemne przenikanie się elit politycznych, gospodarczych i administracyjnych (Ruszkowski 2009).

Andrzej Zybortowicz pisał o sile wpływu na rozstrzygnięcia publiczne antyrozwojowych grup interesu (2005, 2012). Grupa socjologów skupionych wokół niego rozwija refleksję i badania wskazujące na to, że szereg grup interesów stosuje przemoc w realizacji

⁴ <http://wpolityce.pl/polityka/292830-patryk-jaki-polskie-panstwo-bylo-skolonizowane-przez-grupy-interesow-ktore-na-nim-zerowaly-nasz-wywiad> [dostęp 22.11.2016].

swoich interesów (Sojak 2007; Pietrowicz, Stankiewicz 2013). Jerzy Hausner (2007) wskazuje na tworzenie branżowych sieci wpływu na zachowanie przestarzałych struktur gospodarczych. Jacek Sroka wskazuje, że w Polsce mamy do czynienia z łatwym zawiązywaniem koalicji interesów i formowaniem niezbyt transparentnych reguł wpływu. Pisze o kartelach dystrybucyjnych (2000: 204). To z kolei ma tworzyć zagrożenia dla przejrzystości procesu decyzyjnego. Natomiast Jadwiga Staniszkis wskazywała na powstawanie superkorporacji na styku administracji i wybranych stowarzyszeń, przedstawicielstw pracodawców i innych. Sposób ich funkcjonowania osłabia rządność państwa, czyli jego zdolność do wpływania na bieg zdarzeń (2001: 173). Również Edmund Mokrzycki pisał o wytworzeniu antyrozwojowego układu interesów (2001: 15).

Część socjologów wskazuje jednak, że zdecydowana większość konfliktów interesów ma miejsce w ramach oficjalnych struktur państw, czyli poprzez parlament albo w przypadku konfliktów korporacyjnych przez Trójstronną Komisję, której zadaniem jest godzenie interesów świata pracy i kapitału (Wnuk-Lipiński 2005: 268–269).

Czynniki kulturowo-historyczne

Poniżej przedstawiam czynniki kulturowo-socjologiczne (tzw. czynniki długiego trwania), które moim zdaniem są kluczowe dla procesu formowania się systemu reprezentacji interesów i sieci grup interesów. Wyakcentowanie znaczenia takich właśnie czynników zbliża mnie do spojrzenia na ten proces w świetle podejścia określanego jako instytucjonalizm historyczny. Podkreśla on rolę powstawania wzorców działania w procesach długiego trwania. Ma to ścisły związek z pokrewną teorią zależności od ścieżki.

Poniżej opisuję znaczenie następujących czynników, które współkształtują specyfikę polskiego systemu reprezentacji interesów:

- wpływ ideologii romantyzmu na podejście do różnorodności interesów i sposób ich moderowania,

- wpływ zjawiska tak zwanej próżni socjologicznej na kształtowanie ukierunkowania aktywności społecznej,
- wpływ tradycyjnie wysokiego poziomu konfliktu w licznych sferach funkcjonowania polskiego społeczeństwa i zdolność do moderowania konfliktów interesów,
- wpływ tradycji, w której widoczna jest przewaga konfliktów ideologicznych nad sporami o interesy materialne.

Spójrzmy na pierwsze zagadnienie. Ideologii romantycznej nie sprowadzam tu do idei tradycji powstańczych, ale rozumiem ją jako sposób myślenia i postrzegania, który ona kształtowała. Tworzyła ona kluczową trajektorię, na której formowały się kluczowe podsystemy społeczne w Polsce. Kształtowała wachlarz akceptowanych społecznie postaw, przenikała tendencje i wzorce działania, które wyłaniały się w kolejnych wiekach.

Wśród wielu uczonych istnieje konsensus głoszący, że kultura uformowana w Polsce w pierwszej połowie XIX wieku miała silny wpływ na kształtowanie się wielu sfer życia publicznego (Król 1998). W przeszłości romantyzm w Polsce miał najbardziej skrajną postać wśród krajów Zachodu (Walicki 2006) i zachował siłę oddziaływania do obecnej doby. W krajach Zachodu jego składniki świadomie usuwano jako pierwiastki inspirujące funkcjonowanie życia zbiorowego. Marcin Król pisał, że romantyzm w Europie został „przepędzony z wyobraźni i z pamięci” (1998: 31).

Tadeusz Bodio twierdzi, że siła oddziaływania romantyzmu sprawia, odrzucone zostało „pojmowanie polityki jako przetargów, czynienia tego co możliwe w danych warunkach” (2000: 29). Romantycy odrzucali oświeceniowy racjonalizm, który tworzył podstawy do budowania idei społeczeństwa opartego na przetargach interesów i moderowaniu sprzeczności. Wprowadzali skłonność do stawiania maksymalistycznych celów, a targowanie się o półśrodki, zabieganie o kompromisy uznawali – za zdradę (2000: 26). Wpływał zatem na arenę artykulacji i reprezentacji interesów. Utrudnił jej kształtowanie z uwagi na przesycaenie życia publicznego czynnikami irracjonalnymi, dalekimi od racjonalnej rachuby, koncyliacji, analizy różnic społecznych.

W nurcie romantycznego rozumowania stabilność i żywotność społeczeństwa nie są postrzegane jako rezultat pragmatycznego kontraktu między odmiennymi interesami właściwymi dla poszczególnych grup społecznych. Nie zakłada się tu żmudnego negocjowania i wypracowywania kompromisów. Różnorodność interesów jest postrzegana jako zagrożenie dla integralności społeczeństwa. Ono nie jest w stanie uformować się na gruncie kompromisu. Racjonalne wysiłki nie są w stanie nic zmienić i romantyzm ich nie zakłada (Berlin 2004). Natomiast polega na inspirowaniu wielkich wizji, okazywaniu determinacji i woli zrealizowania maksymalistycznych celów poprzez wielkie czyny (nie wyłączając rewolucji, począwszy od rewolucji duchowej, która ma przemienić człowieka, nadając mu wyższe walory duchowe).

Król uznał, że romantyzm był nurtem sprzyjającym wytworzeniu antypolityki, czyli podejścia, w którym zakłada się, że nie dochodzi do zracjonalizowanej wymiany korzyści między grupami społecznymi. Ważniejsze jest bowiem dążenie do zrealizowania celów duchowych (1998: 29). Dodatkowym problemem jest to, że romantyzm zakładał wielką rolę dla wybitnych jednostek (bohaterów). Silna jednostka nie tyle zabiega o konsensus między jednostkami, ale walczy o rząd dusz nad nimi (nad zbiorowością). Gdy uzyska na nie decydujący wpływ, otwiera się pole do zmiany rzeczywistości, w tym ustanowienia tego, co można nazwać interesem wspólnym (publicznym, narodowym). Ponadto romantyzm pociągał za sobą elitaryzm poznawczy. Poznanie istoty rzeczywistości dostępne jest wybranym jednostkom. Ich rolą jest, aby siłą woli wprowadzić „prawdę” w życie społeczeństw i tym sposobem nadać im spójność.

Tym samym ideologia romantyzmu zamienia politykę w metafizykę (Król 1998: 30). Próbuje wytworzyć spójną wewnątrznie wspólnotę społeczną, ale ponad realnymi podziałami społecznymi. Jak wyżej wspomniałem, podejście romantyków nie zakładało analizy społeczeństwa w kategoriach grup społecznych, ich odmierności, ich zróżnicowanych interesów, aby projektować ich przetargi

i wzajemne kompromisy. Król pisze, że byli wrażliwi na przykład sytuację najsłabszych grup, ale nie szukali rozwiązań w realiach, jakie były, ale poprzez wysuwanych idei, np. braterstwa, wzmocnienia więzów międzyludzkich. Lubili apele, deklaracje, głoszenie wielkich haseł wzbudzających często nadmierne nadzieje.

Ciekawym przykładem podejścia opartego na ideologii romantycznej jest tekst Waškowskiego *W obronie mesjanizmu*, który ukazał się we wpływowym przez drugą wojnę światową piśmie „Przeгляд Powszechny” (1930). Analizuje tam możliwości uzyskania kompromisów między odmiennymi interesami (egoizmami) jednostek. Otóż ich przewyciężenie jest, według niego, możliwe poprzez wywołanie wśród społeczeństwa chęci realizacji wielkich mesjanistycznych idei. Wówczas jedna dobrowolna ofiara – płynąca z ducha – wywoła u innych chęć okazania ofiary, w tym przez jednostki „klasy wyższej, fabrykantów i wielkich właścicieli”. Ci ostatni „zechcą obniżyć ceny produktów, w tym ceny chleba, zapewnią wystarczające płace urzędnikom, tańsze i nie tak trudne do zdobycia domostwo, jako ostoja życia rodzinnego. A zatem pójda podatki i rezerwy złota w skarbcu państwa, a więc i zgoła inny budżet, korzystniejszy kurs waluty”.

Nawet politycy pozbędą się „egoistycznych ambicji politycznych. Sumienie odciągnie ich od bratobójczych zamachów, obrzydłą walki wewnętrzne, bezwzględne chociaż i bezkrwawe, zmniejszą się i znikną przepaście między pojęciami obozów politycznych, zbliżą się ku sobie tak bardzo dalekie dziś umysły wrogich przywódców i owocną, a realną stanie się wreszcie praca nad reformą i ustaleniem idealnych i coraz idealniejszych praw wolnego obywatela i na dziś, i na jutro” (1930: 42).

Podsumowując powyższy fragment, można powiedzieć, że ideologia społeczno-polityczna romantyzmu redukując rolę racjonalnego dyskursu, wzmocniła skłonność liderów społecznych do działań jednostronnych, konfrontacyjnych. Wzmocniła bowiem kategorię ich woli, siły przekonań, narzucenia innym wizji, która miałyby wprowadzić całościowy ład. Utrudniało to rozwój w Polsce

idei pragmatycznych, kontraktowego rozumienia relacji między obywatelami (Król 1998: 38). Innymi słowy, romantyzm ograniczył zdolność do pragmatycznych rozstrzygnięć, w tym w zakresie moderowania konkretnych interesów grupowych w kontekście interesu zbiorowego.

Interesy grupowe w warunkach próżni socjologicznej

Poniższy fragment dotyczy *de facto* specyfiki struktury społecznej, która współkształtuje poziom aktywności obywateli w sferze publicznej, w tym w zakresie aktywności w grupach interesów. Wiele badań wskazuje, że Polacy są znacznie mniej aktywni społecznie niż obywatele krajów zachodnich. Poświęcają na to mniej czasu i współtworzą mniej organizacji społecznych (Czapiński, Panek 2015). Wyraża się to w niższym poziomie kapitału społecznego definiowanego jako zdolność do podejmowania aktywności poza domem rodzinnym w celach nie tylko osobistych.

Deficyt tego kapitału przekłada się na wytwarzanie okoliczności, w których trudniejsze staje się negocjowanie umów, porozumień, obniża poziom rzetelności stron negocjacji, nie sprzyja dyfuzji wiedzy, skłania do nadużywania dobra wspólnego, obniża poziom solidarności międzygrupowej, nie sprzyja społecznej kontroli, w tym władzy, ale i innych grup (Czapiński, Panek 2015: 333).

Powyższy problem został dobrze opisany w literaturze socjologicznej. Powstała ona w dużej mierze w trakcie dyskusji wokół tezy Stefana Nowaka o istnieniu w polskim społeczeństwie specyficznej próżni socjologicznej (1979). Jego zdaniem mamy do czynienia u nas z dominacją mikrorelacji (więzi rodzinnych i wąskiego kręgu koleżeńskieg), czy szczególnie ich siłą, czemu towarzyszy słabość makrorelacji (więzi między członkami szerszych społeczności). W praktyce oznacza to, że Polacy najchętniej i najefektywniej funkcjonują w takich mikrostrukturach. Relacje istniejące w ich obrębie są najbardziej wiążące w tym sensie, że rodzą poczucie zobowiązania i odpowiedzialności.

Wielu socjologów zgada się na różne sposoby z powyższą tezą (Czapliński 2006; Wedel 2003, 2007; Śpiewak 2005: 493; Kubiak, Miszalska 2004: 19). Janine R. Wedel pisze o polskim społeczeństwie jako „społeczeństwie rodzinnym” (Wedel 2007). Anna Giza-Poleszczuk posłużyła się terminem społeczeństwo chałupnicze i pisała o familizmie polskiego społeczeństwa (Giza-Poleszczuk 2009). Jacek Tarkowski w odniesieniu do lat 80. pisał o ostrym dualizmie, czyli rozdzieleniu „świata prywatnego i publicznego, rzeczywistego i oficjalnego, »świata ludzi« i »świata instytucji«” (Tarkowski 1994: 264). Edmund Wnuk-Lipiński wskazywał nawet na dwoistość postaw i wartości moralnych „w zależności od tego, czy potencjalnym partnerem jest drugi człowiek czy instytucja. Pociągało to za sobą „rozdwojenie między tym, co ludzie myślą, a tym, co robią”. Z kolei Piotr Gliński podkreślał, że społeczeństwo polskie jest „mozaiką wielu enklaw”. Jego zdaniem, „mnogość enklaw jest dowodem na słabość polskiego makrostruktur naszego społeczeństwa, w tym społeczeństwa obywatelskiego (...) Pociąga to za sobą deficyt inkluzyjności, dialogu, sieciowości w relacjach społecznych” (Gliński 2007: 126).

Powyższy opis socjologiczny można uznać za jedną z istotnych przyczyn opisywanej powyżej słabej skłonności do agregowania interesów. Grupy społeczne w skali mniej lub bardziej mikro mają tendencje do wykluczania ze swego grona niż włączania (silne granice między „swoimi” i „obcymi”). Stawiają sobie raczej partykularne cele, często wbrew dążeniom zbiorowym. Gdy powstają przedsięwzięcia zbiorowe, widoczne są tendencje do kształtowania opisywanych przez Adama Podgóreckiego tzw. brudnych wspólnot, a więc skłonność do uzyskiwania niezasłużonych korzyści (Podgórecki 1995: 90). Ma to związek ze zjawiskiem tzw. amoralnego familizmu, elitaryzmu, okazywania dystansu społecznego, braku zaufania, klientelizmu, tworzenia nietransparentnych sieci zależności.

Powyższe zjawiska rodzą trudności z zarządzaniem konfliktem interesów. Kompromis uznawany jest często za zdradę interesów małych, dobrze zintegrowanych grup.

Tradycja głębokich podziałów w społeczeństwie

Sposób funkcjonowania systemu artykulacji interesów wydaje się silnie warunkowany poziomem konfliktów wewnątrz społeczeństwa czy poziomem konfrontacyjności postaw grup społecznych i jednostek wobec siebie nawzajem. W odniesieniu do Polski kierunek w tej dziedzinie wyznaczały głęboka stanowczość polskiego społeczeństwa, która trwała dłużej niż w innych krajach Zachodu. Wytworzyło to duże dystanse społeczne (Hryniewicz 2004). Dodatkowo długo nie istniała polska państwowość, co pociągało za sobą brak tradycji kompromisów znanych ze społeczeństw mieszczańskich. W okresie utraty niepodległości dyskusje w życiu politycznym toczyły się głównie wokół kwestii stopnia, w jakim należy zachować postawę bezkompromisowości wobec zaborców. Istnieje szereg innych źródeł postaw, które mogły przyczynić się do podwyższania poziomu konfliktu.

Wielu uczonych i komentatorów od wielu wieków wskazywało na zjawiska, które można interpretować w powyższym duchu. Tadeusz Łepkowski, historyk, pisał, że „naród polski powstał jako naród antagonistyczny. Dlatego i ruchy narodowe, acz integrujące, były wewnętrznie skłócone” (1967: 447). Nawet powstania XIX wieku nie tylko były wojną z zaborcą, ale także elementem wojny domowej.

Wojciech Dzieduszycki pisał o istniej przepaści społecznej oddzielającej „wyższe warstwy społeczeństwa od najliczniejszych niższych: od chłopca, mieszczanina i gminu żydowskiego” (1889–1890: 86). Józef Chałasiński, wybitny socjolog, pisał w podobnym duchu: „Między chłopem, czyli rolnikiem, a tzw. wyższą sferą istnieje ogromna przepaść – i to jest naród demokratyczny?” (1954: 325).

Artur Górski, młodopolski krytyk kultury, wskazywał na olbrzymią liczbę podziałów w społeczeństwie. „Mamy dziś cały szereg Rzeczpospolitych... Mamy tedy Rzeczpospolitą włościańską, potem robotniczą, potem ziemiańską, mieszczańską, komunistyczną, a potem o mało że nie wojskową, kolejową itd.” (1930: 179). Jan

Emil Skiński, przedwojenny krytyk kultury i literatury, aktywny głównie przed wojną pisał, że Polska pozbawiona jest „tkanki łącznej, która spaja górę ideową z dołem życia” (1935: 1003).

Bolesław Prus uważał, że podziały w Polsce są tak duże, że wyglądają na to, że społeczeństwo podzielone jest już nie na klasy, ale na kasty. Pisał: „Każda kasta wyższa gardziła niższymi, każda niższa nienawidziła lub zazdrościła wyższych, wyjątkiem – chłopów, którzy nie mieli kim pogardzać i nie mieli sił nawet do nienawiści. Poczucia jedności narodowej nie było żadnego” (1987: 8–9). W innym miejscu: „Nasze społeczeństwo przedstawia się dziś nie jako organizm, nie jako sieć, z której każdy węzeł łączy się z tysiącami innych, ale – jak kupa piasku, przesypana się między palcami” (1987: 337).

Również politycy wskazywali na opisywane powyżej problemy. Piłsudski pisał, że „w społeczeństwie (...) istnieje nieprzebyta ściana złożona z podejrzeń, obaw wszelkich i uprzedzeń, a nawet starych porachunków” (1985: 30). W przemówieniu z 1920 roku mówił, że Polak chętniej odda życie za ojczyznę, natomiast znacznie ciężiej mu zrobić ofiarę ustępstw wzajemnych, ofiarę w postaci „przekonań i poglądów”.

Część komentatorów wskazywało na brak myśli przewodniej w życiu polskiego społeczeństwa. Górski, pisał, że w Polsce brak wspólnej idei, która łączyłaby obywateli. „[D]ziś stoimy jawnie wobec oczywistości, że nie posiadamy w życiu naszym myśli przewodniej i nadość spoistej, ażeby nas mogła zewrzeć w jedno...” (1919: 6). Julian Kaliszewski, krytyk kultury okresu pozytywizmu, twierdził, że nie mamy chęci stowarzyszania się dla „dla wymiany myśli własnych, przetarcia ich wzajem o siebie i swobodnego odetchnięcia po pracy samotnej i nużących zajęciach dnia powszedniego”, (1887: 44). Julian Ochorowicz, psycholog okresu pozytywizmu, narzekał, że w Polsce nie ma braterstwa myśli na co dzień, nie tylko od święta. „Cecha tak charakterystyczna dla Niemców, a tak nam obca” (1917: 195). Cytował także Karola Libelta, romantycznego filozofa, który pisał, że u nas nie ma „żadnego popędu do łączenia

się w jedność ku jednemu celom”. Ochorowicz pisał także: „Jak trudną jest u nas solidarność w jakimkolwiek kierunku” (1917: 196).

Stanisław Ossowski, wybitny polski socjolog, pisał, że w Polsce podziały społeczne są silniejsze niż na Zachodzie i północnej Europie. Wskazywał na „dwuwarstwowość kulturalną”, czyli ostry podział między warstwą „kulturalną” (pochodzenia szlacheckiego), która korzysta z dóbr kultury, i „warstwę niekulturalną”, która nie korzysta z tych dóbr. Konsekwencją tego jest „fikcja ideologiczna związana z kulturą narodową”. W Polsce kultura narodowa *de facto* była kulturą szlachecką. „Pomimo wszelkich deklamacji o jednolitości narodowej, pomimo zapewnień, że inteligent polski ma więcej wspólnego z polskim robotnikiem niż z cudzoziemskim inteligentem, trudno uwierzyć, aby przeciętny członek polskiej elity kulturalnej, który nie pracował w ruchu robotniczym, lepiej się czuł, miał więcej tematów do rozmowy i łatwiejsze porozumienie w domu polskiego robotnika, jeżeli mu się tam kiedy zdarzyło trafić, niż w gronie wykształconej publiczności francuskiej, włoskiej, czy angielskiej” (1970: 146).

Tomasz Zarycki, współczesny socjolog, również podtrzymywał wyrażoną przez Ossowskiego opinię. Pisał: „Można więc mówić o utrzymywaniu się opisywanej przez Stanisława Ossowskiego (1970) „dwuwarstwowości kulturalnej” dzielącej społeczeństwo polskie na postszlacheckie, „kulturalne” elity i „niekulturalny” lud” (2009).

Powyższe odśrodkowe tendencje widoczne w polskim społeczeństwie tłumaczył m.in. socjolog Aleksander Hertz. Wskazywał na podobne podziały i słaby udział mas w kulturze umysłowej. W 1933 roku pisał, że „do ostatnich nieledwie czasów masy nasze stały poza narodem i jego życiem, albowiem stały poza kulturą narodową” (1992: 272). Jego zdaniem „Polska należy do tych krajów, w których dystans kulturalny pomiędzy tzw. masą a tzw. klasami wykształconymi jest szczególnie wielki. Podobny dystans cechował do niedawna lub jeszcze cechuje Rosję, Hiszpanię, Rumunię, kraje bałkańskie itd. Jest to dystans bardzo charakterystyczny dla krajów agrarnych, w których inteligencja wywodzi się z warstwy szlachecko-feudalnej

i przeszłością swą, tradycjami i kulturą odcina się od najszerszych mas ludowych”.

Aleksander Świętochowski, znany z promocji idei pozytywizmu pod koniec XIX wieku, dopatrywał się źródeł podziałów w okresie tzw. Polski pańszczyźnianej (1925: 487). Jego zdaniem Polska nie tworzyła jednolitego organizmu kształtowanego przez system prawa, „lecz tworzyła rzeszę państewek szlacheckich, w których właściciel ziemi rzeczywiście był małym monarchą (*parvus monarcha*), samowładnym i niezależnym od praw powszechnie obowiązujących”. Warstwy włościańska i szlacheckiej odgradziły się nieufnością i nienawiścią.

Zależność od ścieżki historycznej

Powyżej opisane podziały mają swoje skutki we współczesnej Polsce. Hryniewicz pisał o nieprzekraczalnym dystansie między robotnikami a inteligenckimi inżynierami. Obie grupy przejęły różne tradycje z przeszłości, głównie folwarcznego zarządzania, w którym istniały nieprzekraczalne dystanse (Hryniewicz 2004: 221).

Małgorzata Baron-Wiaterek pisała o „utrwalaniu się konfliktowego modelu stosunków przemysłowych i trudności w rozwoju pożądanego współdziałania na szczeblu przedsięwzięciach” (2001: 129). W Polsce stale istniał od 1994 roku zinstytucjonalizowany dialog, ale szereg autorów twierdziło, że jest to dialog konfrontacyjny, który nie prowadzi do współdziałania i wytworzenia „wspólnego mianownika”. Autorka dostrzega wysiłki i instytucjonalizację współdziałania, ale ostatecznie oceniła, że „polska forma współdziałania i dialogu nie stała się efektywna społecznie”.

Można mówić o wysokim poziomie konfrontacyjności w relacjach grupowych. Jak pisze Krzysztof Jasiołki, zaistniał w Polsce „etos egoistycznej walki o swoje interesy” (2013: 100). Doszło do legitymizacji takich postaw. Sprzyjały im bowiem zachowania elit, neoliberalna ideologia, w tym także populistyczne hasła (m.in. obrony majątku narodowego maskujące interesy silnych grup nacisku).

Wysoki poziom konfliktu można obserwować także na scenie politycznej, obecnie, jak i dawniej. Konflikty polityczne zwłaszcza po 2010 roku zamieniły się w konflikt w pewnej przynajmniej mierze konflikty kulturowe odwołujące się do dawnych nurtów obecnych w polskiej tradycji.

Dodatkową ułomnością jest niska kultura komunikacji społecznej i dialogu. Zdaniem Andrzeja Grzegorzczaka, nie wytworzyły się dobre nawyki społeczno-wychowawcze, które ułatwiałyby radzenie sobie z konfliktami, kontrowersjami czy starciami, które są w miarę normalnym składnikiem współczesnego życia. „Konflikt od razu skłania nas do gwałtownego postawienia przemocą na swoim. Przemóżna chęć obrony swojego autorytetu uniemożliwia zrozumienie i choćby częściowe przyznanie racji przeciwnikowi” (1980: 90).

Konflikt nabiera dynamiki poprzez to, że jest podgrzewany symboliką, która go zaostcza. Przedstawiany bywa jako starcie autorytetów, czy nierzadko ideologicznych pryncypiów. Ktoś musi w nim zostać upokorzony, a ktoś musi zostać zwycięzcą. Nie ma pośrednich stanów.

Na kolejny kompleks problemów kulturowych utrudniających artykulację interesów wskazuje Marek Siemek (2002). Jego zdaniem, w Polsce – jako przykładzie kultury „Wschodu” – nie uformowała się w historii tradycja odpowiednio silnego i zrjonalizowanego dyskursu wokół rozwiązań ekonomicznych, a zwłaszcza wokół konfliktów interesów materialnych. Przeszkodziło temu to, że wcześniej doszło do wytworzenia się konwencji ostrej walki w sferze ideologicznej. Tym samym wytworzyła się kultura monologu (dominacji), ponieważ ideologia nie daje podstaw do dialogu.

W krajach zachodnich dyskurs o interesach ekonomicznych był polem, w którym możliwe było konfrontowanie „partykularyzmów i prywatności”. Konkurencyjne grupy, mając podobny status, wchodziły w przetargi. Sprzyjało to rozwijaniu się dialogicznego sposobu myślenia i działania. W jego ramach grupy miały za zadanie, aby rozgraniczać „swoje” sfery wpływu. Ustanawiali reguły tego rozgraniczania, które jednocześnie rjonalizowały współ-

działanie i moderowały konflikty. Dialog postrzegało się jako wspólne dobro, które ogranicza wzajemną przemoc.

Tymczasem w naszej tradycji dominacji sporów ideologicznych, jednostki mają silną skłonność do angażowania się w agresywną walkę o interesy symboliczne (wszystko, co jednostka *uważa* za „swoje”, w sensie przekonań, wierzeń). Dążą do tego, aby inni bezwarunkowo uznali „moje” za powszechnie ważne (obowiązujące) „i to natychmiast, tj. od razu i w całym zakresie”. Innymi słowy, w Polsce pojawiła się tendencja, aby zawsze wprost, bezpośrednio uniwersalizować *swoje przekonania, wartości*.

Kultura umysłowa a interesy

Warto wskazać także na czynniki wpływające na sposób funkcjonowania systemu artikulacji, które związane są z niektórymi cechami kultury umysłowej w Polsce. Rozumiem ją tu generalnie jako skłonność do zobiektywizowanej analizy. Wchodząc w szczegóły, można ją uznać za sumę ludzkich umiejętności w poznaniu (ale i działaniu). Jej przejawem jest tak zwane wyrobienie poznawcze, zdolność do wyboru właściwych metod wzbogacania wiedzy (umiejętność obserwacji, wyciąganie wniosków, stawianie hipotez i ich weryfikowanie, budowanie i rozbudowywanie teorii). Jej wyrazem jest także krytycyzm: „umiejętność oceny tego, co ważne, cenne i odróżnianie od tego co błahe” (Grzegorzcyk 1980: 89).

Sfera analizy jest tradycyjną już słabością dostrzeganą przez wielu uczonych i komentatorów (Federowicz 1992; Szczepański 2003; Tridico 2007: 99). Widoczna jest słabość kręgów eksperckich zarówno po stronie organizacji społecznych, jak i państwowych. Stanisław Mazur pisze, że podstawowym mankamentem w sferze publicznej jest jej „niski poziom zdolności do wykorzystywania wiedzy dla potrzeb procesów decyzyjnych” (2008: 51). Pisze o niskiej wzdolności w administracji publicznej, a także o braku architektury instytucjonalnej określającej tworzenie, przepływ i kapitalizowanie wiedzy. Podobna sytuacja może być w klasie politycznej. Jedna z par-

lamentarzystek stwierdziła, że podczas posiedzeń klubu parlamentarnego, do którego należała, „nie ma rozmowy, choćby na temat składanych projektów ustaw czy na temat realnych problemów, jakie należy rozwiązać” (wypowiedź z 29 października 2015 r.)⁵.

Bohdan Jałowicki, pisząc o zagadnieniu interesów w polityce miejskiej, wskazywał na przykład warszawskich radnych, którzy nie byli w stanie odczytać złożoności zagadnienia. Skutkowało to z jednej strony chaosem przestrzennym, a z drugiej uprzywilejowaniem najbardziej widocznych i jednocześnie najsilniejszych interesów (deweloperów, postrzeganych często jako jeden z głównych miejskich „drapieźników”) [2014].

Warto zwrócić uwagę na kwestię deliberacji, zakładając, że ma ona racjonalne założenia i jest częścią dążeń poznawczych niezmiernie istotnych w grach interesów. Badania empiryczne wskazują, że istniejące w Polsce uwarunkowania kulturowe jej nie ułatwiają. W literaturze przedmiotu deliberacja rozumiana jest jako debata realizowana w warunkach wolności jej uczestników, ich równego statusu i wzajemnego poszanowania (Wesołowska 2013: 97). Wesołowska wymienia liczne badania, które wskazują na rozległość zjawisk i postaw, które nie sprzyjają deliberacji – upowszechnienie postaw autorytarnych, niewystarczająca „autonomia intelektualna” (m.in. nieuznawanie wysokiej rangi posiadaniu tzw. szerokich horyzontów), wysoki poziom hierarchizacji instytucji („dystans władzy”), niski poziom interpersonalnej wyrozumiałości i wrażliwości (niskie uznanie dla wartości postmaterialistycznych, jak szacunek, zrozumienie i tolerancja) [2013: 97–99].

Nawet tam, gdzie się toczy deliberacja w kręgach decyzyjnych, naukowcy wskazują na takie jej cechy, które nie nadają jej cech dojrzałości. Maria Jarosz i Ewa Nalewajko piszą o jakości i stylu debaty jako powierzchownej, nierzeczowej, hasłowej, emocjonalnej, kon-

⁵ Fragment wywiadu z Lidią Staroń, posłanką, a od 25 października 2015 niezależną senator RP, <http://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/lidia-staron-zaplacilam-najwyzsza-cene-i-znalazlam-sie-pozza-po-nie-liczylam-na-pomoc/16vm4f> [dotęp 11.12.2016].

frontacyjnej, agresywnej i wykluczającej porozumienie (2007: 233).

Cechy kultury umysłowej w Polsce sprawiają, że aktorzy społeczeństwa nie okazują silnej skłonności do charakteryzowania życia zbiorowego w kategoriach analitycznych, w tym pragmatycznych. Kształtują dyskurs publiczny, w którym sięgają względnie często do wyjaśniania zdarzeń z odwołaniem do uwarunkowań personalnych, teorii spiskowych, co jest powiązane z niedostrzeganiem znaczenia mechanizmów, relacji, zobiektywizowanych prawidłowości. Wyjaśniają złożone zjawiska jednoczynnikowo. Ich rozumowanie wydaje się często oparte na grze skojarzeń (brzmienie słów, podobieństwo fizyczne lub inne drugorzędne cechy), a nie logicznych ciągach. Dają wyraz polegania na domysłach, niesprawdzonych informacjach, stereotypach. Nie widać silnego dążenia do uzyskania bardziej zobiektywizowanego obrazu zjawisk, w których uczestniczą (Hryniewicz 2015). Nie radzą sobie z poziomem meta, czyli świadomością ograniczeń własnych założeń poznawczych. Badania dokumentują, że wiele grup interesów dotkniętych jest problemem niskiego potencjału analitycznego, co utrudnia im uczestnictwo w grze interesów i uzyskiwanie optymalnych dla wszystkich rezultatów (Zybala 2009, 2016; Kurczewska 2016).

Zakończenie

Zagadnienie sposobu funkcjonowania systemu reprezentacji interesów analizowałem, wskazując na znaczenie czynników długiego trwania, ale wspominałem również o znaczeniu innych perspektyw jego analizy, choć bez ich rozwijania. Niewątpliwie znaczenie ma także ostatnie 25 lat. Na początku lat 90. zadanie ukształtowania dojrzałej areny artikulacji interesów nie mogłoby być łatwe wobec perspektywy niezwykle skomplikowanego przejścia do nowego systemu ustrojowego i braku istotnych zasobów (ekonomicznych i kulturowych). Jak twierdzi przynajmniej część uczonych, rządzący w sposób świadomy zrezygnowali z przetargów interesów. Wielu z nich obawiało się, iż ich uruchomienie zablokuje możliwość przeprowa-

dzenia kluczowych reform ekonomicznych. Miałyby to być rezultat wielości sprzecznych interesów grup, które nie umiałyby dojść do konsensusu. Niewątpliwie było to realne ryzyko, którego rządzący nie chcieli wziąć na siebie. Miało to jednak poważne konsekwencje w kolejnych latach. Doszło bowiem do wytworzenia się takich wzorców działania publicznego, które nie zakładają dużej roli przetargów interesów czy to w postaci konsultacji publicznych, dialogu społecznego, czy innych form konfrontowania różnorodności interesów.

Wesołowski twierdzi, że problem polegał również na tym, że nie istniał zwyczaj precyzyjnego kalkulowania różnorodnych interesów grupowych. Dodatkowo na początku lat 90. widoczna słabość „refleksji teoretycznej nad „dziejącą się” rzeczywistością i niechęć teoretyków do prognozowania przyszłych stanów interesów (1993: 129).

BIBLIOGRAFIA

- Bakalarczyk R. 2015. *Polityka wsparcia rodzin z osobami niepełnosprawnymi. W cieniu wyroków Trybunału Konstytucyjnego RP i protestów społecznych*. „Studia z Polityki Publicznej” 1.
- Baron-Wiaterek M. 2001. *Współdziałanie partnerów na polskim rynku pracy w latach dziewięćdziesiątych*. „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 3.
- Berlin I. 2004. *Korzenie romantyzmu*, tłum. A. Bartkowiec. Poznań: Zysk i S-ka.
- Bodio T. 2000. *Między romantyzmem a pragmatyzmem*. Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.
- Czapiński J. 2006. *Polska – państwo bez społeczeństwa*. „Nauka” 1.
- Czapiński J., Panek T. (red.). 2015. *Diagnoza społeczna 2015. Warunki i jakość życia Polaków*. Warszawa: Rada Monitoringu Społecznego.
- Czarzasty J. 2015. *Serpentyny dialogu społecznego*. W: A. Zybala (red.), *Polska w dialogu*. Warszawa: Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog”.
- Dzieduszycki W. (1889–1890), *Listy ze wsi*, t. 1. Lwów.
- Federowicz M. 1992. *Trwanie i transformacja. Ład gospodarczy w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Fioretos O., Falleti T. G., Sheingate A. (eds). 2016. *The Oxford Handbook of Historical Institutionalism*. New York: Oxford University Press.
- Gardawski J. 2001. *Związki zawodowe na rozdrożu*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Gilejko L. (red.). 2006. *Aktorzy restrukturyzacji – trudne role i wybory*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza SGH.
- Giza-Poleszczuk A. 2009. *Rodzina i system społeczny*. W: M. Marody (red.), *Wymiary życia rodzinnego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*. Warszawa: Wydawnictwo Scholar.

- Gliński P. 2007. *Enklawowość polskiego społeczeństwa obywatelskiego*. W: L. Gołdyka, I. Machaj (red.), *Enklawy życia społecznego*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Gliński P. 2009. *Enklawy kulturowo-akcjologiczne we współczesnej Polsce – próba wstępnego opisu*. W: L. Gołdyka, I. Machaj (red.), *Enklawy życia społecznego*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Górski A. 1919. *Ku czemu Polska szła*. Warszawa: Wydawnictwo M. Arcta.
- Górski A. 1930. *Glossy o ludziach i ideach*. Warszawa: Dom Książki Polskiej Spółka Akcyjna.
- Grabski W. 1935. *Idea Polski*. Warszawa.
- Grant W. 1995. *Pressure Groups, Politics and Democracy in Britain*. Harvester Wheatsheaf.
- Grzegorzczak A. 1980. *Problem integracji nauk przyrodniczych i społecznych*. W: B. Suchodolski (red.), *Model wykształconego Polaka*. Wrocław: Ossolineum.
- Hausner J. 1992. *Populistyczne zagrożenie w procesie transformacji społeczeństwa socjalistycznego*. Warszawa: Fundacja im. E. Eberta w Polsce.
- Hausner 1994. *Reprezentacja interesów w społeczeństwach socjalistycznych i posocjalistycznych*. W: Hausner J., Marciniak P., *Studia nad systemem reprezentacji interesów*. Warszawa: Fundacja Polska Praca.
- Hausner J. 1995. *Modele reprezentacji interesów w społeczeństwach postsocjalistycznych*. W: Hausner J. (red.), *Studia nad systemem reprezentacji interesów*. Kraków: Akademia Ekonomiczna.
- Hausner J. 2007. *Pętle rozwoju. O polityce gospodarczej lat 2001–2005*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Health Consumer Powerhouse. 2015. A. Björnberg (ed.). Byvägen: Euro Health Consumer Index Report.
- Hertz A. 1992. *Inteligencja wobec mas*. W: J. Garewicz (oprac.), *Socjologia nieprzedawniona. Wybór publicystyki*. Warszawa: PIW.
- Hryniewicz J. 2004. *Polityczny i kulturowy kontekst rozwoju gospodarczego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Hryniewicz J. 2015. *Polska na tle historycznych podziałów przestrzeni europejskiej oraz współczesnych przemian gospodarczych, społecznych i politycznych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Jałowicki B. 2014. *Polityka miejska a prawo do miasta*. „Zoon Politikon” 4.
- Jarosz M., Nalewajko E. 2007. *Konkluzje. Elity, jakie mamy*. W: M. Jarosz, E. Nalewajko (red.), *Transformacja, elity, społeczeństwo*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.
- Jasiecki K. 2013. *Grupy interesów i lobbying. Ich konsekwencje ekonomiczne*. W: M. Jarosz (red.), *Polskie bieguny. Społeczeństwo w czasach kryzysu*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Studiów Politycznych PAN.
- Jasiecki K., Mołęda-Zdziech M., Kurczewska U. 2000. *Lobbying. Sztuka skutecznego wywierania wpływu*. Kraków: Oficyna Ekonomiczna.
- Jillson C. 2008. *American Government. Political Change and Institutional Development*. New York: Routledge.
- Kaliszewski J. 1887. *Moi kochani rodacy. Ziomkom swoim w XXV rocznicę swojego pisarskiego zawodu*. Warszawa (wydane przez autora).
- Komisja Europejska. 2014. *Industrial Relations in Europe 2014*. Luxemburg.
- Król M. 1998. *Romantyzm. Piekło i niebo Polaków*. Warszawa: Res Publica Fundacja.

- Kubiak A., Miszańska A. 2004. *Czy nowa próżnia społeczna, czyli o stanie więzi społecznej w III Rzeczypospolitej*. „Kultura i Społeczeństwo” 2.
- Łepkowski T. 1967. *Polska – narodziny nowoczesnego narodu 1764–1870*. Warszawa: PWN.
- Łojek J. 1984. *Wokół sporów i polemik*. Lublin: Wydawnictwo Lubelskie.
- March J. G., Olsen J. P. 2006. *Elaborating the „New Institutionalism”*. W: R. A. W. Rhodes, S. A. Binder, B. A. Rockman, *The Oxford Handbook of Political Institutions*. Oxford: Oxford University Press.
- Mazur S. 2008. *Zarządzanie wiedzą w polskiej administracji publicznej*. W: A. Haber, M. Szałaj (red.), *Środowisko i warsztat ewaluacji*. Warszawa: Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości.
- Mokrzyński E. 2001. *Bilans niesentymentalny*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Moschitz H., Stolze M. 2010. *The influence of policy networks on policy output. A comparison of organic farming policy in the Czech Republic and Poland*. „Food Policy” 35.
- Nowak S. 1979. *System wartości społeczeństwa polskiego*. „Studia Socjologiczne” 4(75).
- Ochorowicz J. 1917. *Psychologia-Pedagogika-Etyka. Przyczynki do usiłowań naszego odrodzenia narodowego*. Warszawa: Skład Główny w Księgarni M. Arcta.
- Ossowski S. 1970. *O drogach upowszechniania kultury umysłowej na wyższym poziomie*. W: tegoż, *Dzieła*, t. 6. Warszawa: PWN.
- Ost D. 1994. *Polityka i interesy w posocjalistycznej Europie*. W: J. Hausner, P. Marciniak (red.), *Studia nad systemem reprezentacji interesów*. Warszawa: Fundacja Polska Praca.
- Ost D. 2010. *Illusory Corporatism in Eastern Europe: Neoliberal Tripartism and Postcommunist Class Identities*. „Warsaw Forum of Economic Sociology”.
- Ostrom E. 2007. *Institutional Rational Choice: An Assessment of the Institutional Analysis and Development Framework*. W: P. A. Sabatier (ed.), *Theories of the Policy Process*. Westview Press.
- Ozierński P., Mckee M., King L. 2012. *The Politics of Health Technology assessment in Poland*. „Health Policy” 108.
- Pietrowicz K., Stankiewicz P. 2013. *Za kulisami Szkice o władzy, interesach i bezpieczeństwie*. Poznań: Zysk i S-ka.
- Piłsudski J. 1985. *O państwie i armii*, t. 1. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Podgórecki A. 1995. *Społeczeństwo polskie*, tłum. Z. Pucek. Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej.
- Polak P. 2011. *Nowe formy korupcji. Analiza socjologiczna sektora farmaceutycznego w Polsce*. Kraków: Nomos.
- Prus B. 1987. *Kroniki. Wybór*, t. 1 i t. 2. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Ruszkowski P. 2009. *Transformacja elektroenergetyki a branżowe grupy interesów*. W: P. Ruszkowski, A. Wójtowicz, *Grupy interesów a prywatyzacja elektroenergetyki*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Ruszkowski P. 2009. *Dysfunkcyjne grupy interesów a system społeczny*. W: Szara Stefa *przemocy – szara strefa transformacji? Przestrzenie przemysłu*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Rybiński K. (red.). 2013. *Rola grup interesów w procesie stanowienia prawa w Polsce*. Warszawa: Uczelnia Vistula.
- Rymsza M. 2011. *Redystrybucyjna i więziotwórcza funkcja ubezpieczenia społecznego a ewolucja systemu emerytalnego w Polsce*. W: J. Hrynkiewicz (red.), *Ubezpieczenie społeczne w Polsce. 10 lat reformowania*. Warszawa: Instytut Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego.

- Siemek M. 2002. *Wolność, rozum, intersubiektywność*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Skiwski J. E. 1935. *O kulturę dna*. „Tygodnik Ilustrowany”.
- Sojak R. 2007. *Szara strefa przemocy – szara strefa transformacji? Przestrzenie przymusu*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Sroka J. 2000. *Europejskie stosunki przemysłowe w perspektywie porównawczej*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Staniszczak J. 2001. *Postkomunizm*. Gdańsk: Słowo/obraz/terytoria.
- Szczepański M.S. 1993. *Pokusy nowoczesności – Polskie dylematy rozwojowe*. W: M.S. Szczepański, A. Rosół (red.), *Pokusy nowoczesności, elity polityczne, systemy wychowania*. Częstochowa: Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie.
- Sztandar-Sztanderska K. 2013. *Nie zrzucamy całej winy na nieefektywne urzędy pracy i fikcyjnych bezrobotnych. Uwagi o niepożądanych konsekwencjach nowelizacji ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy*. Warszawa: EAPN Polska, Wspólnota Robocza Związków Organizacji Socjalnych Wrzos.
- Śpiewak P. 2005 *Polskie społeczeństwo w opiniach socjologów*. „Ius et Lex. Analiza społeczna” 1.
- Świętochowski A. 1925. *Historia chłopów Polskich*, t. 2. Lwów–Poznań: Wydawnictwo Polski.
- Tarkowski J. 1994. *Socjologia świata polityki. Patroni i klienci*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.
- Tarnawska K. 2006. *Reprezentacja interesów na poziomie UE. Logika członkostwa*. „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy” 8.
- Tridico P. 2007. *Rozwój społeczny i wzrost gospodarczy w gospodarkach w okresie transformacji: rola instytucji*. „Zarządzanie Publiczne” 1.
- Walicki A. 2006. *Mesjanizm Adama Mickiewicza w perspektywie porównawczej*. Warszawa: IBL PAN.
- Waśkowski A. 1930. *W obronie mesjanizmu*. „Przegląd Powszechny” 197.
- Watts D. 2007. *Pressure Groups*. Edinburgh: Edinburgh University Press.
- Wedel R. J. 2003. *Dirty togetherness: Institutional nomads, networks, and the state-private interface in Central and Eastern Europe and the former Soviet Union*. „Polish Sociological Review” 2(142).
- Wedel R. J. 2007. *Prywatna Polska*. Warszawa: Wydawnictwo Trio.
- Wedel R. J. 2007. *Klany, kliki i zawtaszczanie państwa*. W: J. Sojak (red.), *Szara strefa przemocy – szara strefa transformacji? Przestrzenie przymusu*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Wesołowska E. 2013. *Potencjały i bariery urzeczywistnienia deliberacji w polskich warunkach kulturowych*. „Kultura i Społeczeństwo” 2.
- Wnuk-Lipiński E. 1996. *Demokratyczna rekonstrukcja. Z socjologii radykalnej zmiany społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wnuk-Lipiński E. 2005. *Socjologia życia publicznego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Zarycki T. 2009. *Socjologia krytyczna na peryferiach. Kapitał kulturowy jako kluczowy wymiar nierówności*. „Kultura i Społeczeństwo” 1.
- Zybala A. (red.). 2009. *W kierunku dialogu opartego na wiedzy*. Warszawa: Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog”.
- Zybala A. 2015. *Struktura ryzyk w reformie wybranych elementów polityki rynku pracy, zaplanowany*. „Zarządzanie Publiczne” 3.
- Zybertowicz A. 2005. *Anti-Development Interest Groups*. „Polish Sociological Review” 1(149).

- Zybertowicz A. 2012. *Dynamika nieformalnych grup interesów, perspektywa teorii wyboru publicznego – wprowadzenie*. W: P. Stankiewicz, K. Pietrowicz, *Za kulisami. Szkice o władzy, interesach i bezpieczeństwie*. Poznań: Zys i S-ka.
- Wesołowski W. 1993. *Transformacja charakteru i struktury interesów: aktualne procesy, szanse i zagrożenia*. W: A. Rychard, M. Federowicz (red.), *Spółczesność w transformacji: eksperytyzy i studia*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Wesołowski W. 1995. *Niszczenie i tworzenie interesów w procesie systemowej transformacji*. „Kultura i Społeczeństwo” 2.

Summary

The Cultural Barriers and the Process of Interest Articulation

The author offers the thesis relating to the cultural roots of structural characteristics of the current form of the interest representation in Poland. He claims the importance of the long-term factors in the history and underlines the role played by the ideology of romanticism which had an significant influence over Poland. It created the trajectory shaping notions and institutions including some of gut reactions in the area of relations among interest groups. The key fact was that this ideology was far away from understanding a society as social contract among different interest groups. As a result the rules of collective thinking were very difficult to establish in such a way which would be conducive to rules-based collective bargaining.

Moreover, the author points out at the importance of sociological factors including the characteristics of social structure and social relations shaped during the long periods of time. He underlines the importance of the social phenomenons which are the outcome of social vacuum like a long tradition of confrontation-based social relations in the Polish society, predominance of ideological conflicts over material ones.

The author characterizes also a general components of interest articulation with the essential features like strong interest polarization, confrontational tendencies, existential types of interests. All of that result from weakly rooted social norm and rules.

Key words: group interests, public policy, sociology, public governance, social norms